

Tomasz **Zajęc**, Wojciech **Wojtasiewicz**, Łukasz **Jasiński**, Jakub **Pieńkowski**

Możliwość wznowienia bezpośrednich kontaktów z Rosją przez kraje UE

Prezydent Francji i premier Włoch zasygnalizowali gotowość do wznowienia rozmów z Rosją w związku z trwającymi rozmowami pokojowymi z Ukrainą. **Wskazuje to na możliwą zmianę w podejściu do kontaktów na wysokim szczeblu z tym państwem, wywołaną polityką Stanów Zjednoczonych.**

Bojkot prezydenta Rosji po pełnoskalowej inwazji w 2022 r. stał się ważnym elementem unijnej dyplomacji (wyjątkiem były rozmowy telefoniczne prezydenta Emmanuela Macrona z Władimirem Putinem, które jednak odbywały się za wiedzą, a często także z inspiracji prezydenta Ukrainy). Złamanie tej zasady (np. przez Viktora Orbána) spotykało się ze zdecydowaną krytyką przywódców państw UE oraz przedstawicieli jej instytucji. Jednak ze względu na zmianę podejścia Stanów Zjednoczonych do konfliktu ukraińsko-rosyjskiego i chęć jego szybkiego zakończenia – nawet kosztem znaczących ustępstw ze strony Ukrainy – nastawienie niektórych europejskich przywódców do tej kwestii uległo zmianie. Zainicjowane przez prezydenta Trumpa rozmowy pokojowe w dużej mierze ignorowały perspektywę krajów Unii, w związku z czym część jej przedstawicieli uznała za ważniejszą możliwość komunikowania swojego stanowiska bezpośrednio Putinowi niż podtrzymywanie bojkotu wobec niego. Jeśli jednak UE nie wypracuje poparcia wszystkich swoich członków dla takiej zmiany, grozi to sporem w obrębie samej Unii, co negatywnie wpłynie na jej pozycję w toczących się negocjacjach i próbę prezentowania wspólnego stanowiska w sprawie Ukrainy zarówno wobec Rosji, jak i USA.

O rozmowach pokojowych mających zakończyć wojnę na Ukrainie pisali Jakub Benedyczak, Maria Piechowska i Mateusz Piotrowski

Były premier Gruzji trafi na pięć lat do więzienia

Oskarżony o pranie pieniędzy Irakli Garibaszwili zawarł ugodę z prokuraturą. **Oprócz kary pozbawienia wolności będzie musiał zapłacić 1 mln lari (ok. 375 tys. dol.) i zwrócić ukradzione 6,5 mln dol. Sprawa byłego szefa rządu jest elementem szerszych czystek w obozie władzy.**

Garibaszwili – przez lata jeden z najbliższych współpracowników lidera Gruzińskiego Marzenia Bidziny Iwaniszwilego, dwukrotny premier oraz minister spraw wewnętrznych i obrony – usłyszał zarzuty w październiku 2025 r. Oprócz niego w ostatnich miesiącach o korupcję i nadużycia władzy zostali oskarżeni m.in. były szef Państwowej Służby Bezpieczeństwa Grigoł Liluaszwili, były prokurator generalny Otar Parcchaladze i były minister obrony Dżuanszer Burczuladze oraz prorządowi biznesmeni. Gruzińskie władze starają się przedstawić serię aresztowań jako walkę z tzw. elitarną korupcją. Celem tych działań może być także próba wyeliminowania osób mających zbyt dużą wiedzę na temat przypadków korupcyjnych i powiązań z rosyjskimi służbami Iwaniszwilego. Ponadto w ten sposób rząd ma się starać uzupełnić luki w budżecie po wstrzymaniu środków pomocowych przez USA i UE. W konsekwencji ma to umocnić autorytarny system polityczny budowany przez ostatnie lata przez Iwaniszwilego. Czystki w partii rządzącej wraz z zapowiadaną likwidacją ugrupowań prozachodniej opozycji oraz dalszym prześladowaniem organizacji pozarządowych i wolnych mediów mają skutkować pełną konsolidacją reżimu.

O Gruzji na drodze do konsolidacji autorytaryzmu pisali Wojciech Wojtasiewicz i Stefania Kolarz

Wizyta kanclerza Niemiec w Indiach

Dwudniowa wizyta Friedricha Merza w Indiach skupiała się na gospodarce i bezpieczeństwie. **Niemcy, chcąc ograniczyć negatywny wpływ protekcyjnej polityki USA i Chin na swój eksport, liczą na łatwiejszy dostęp do indyjskiego rynku towarów i usług oraz na współpracę w branży energetycznej.**

W jej trakcie wizyty w dniach 12–13 stycznia Merz i premier Narendra Modi podkreślali chęć zacieśniania współpracy gospodarczej, zarówno bilateralnej, jak i w ramach negocjowanej obecnie umowy o wolnym handlu między Unią Europejską i Indiami. Jej możliwie szybkie zawarcie leży w interesie Niemiec, ponieważ bliższa współpraca z Indiami ma wesprzeć ich bazującą na eksporcie gospodarkę i zmniejszyć negatywne efekty protekcyjnej polityki USA i Chin. Część niemieckiej delegacji tworzyli prezesi koncernów, takich jak działający w branży energetycznej Uniper oraz zbrojeniowa firma TKMS. Pierwszy z nich zawarł kontrakt z firmą AM Green na dostawy z Indii zielonego amoniaku, wykorzystywanego m.in. do napędu tankowców i przy transporcie wodoru. Firma TKMS finalizuje obecnie rozmowy na temat budowy sześciu okrętów podwodnych dla Indii. Wizyta Merza miała miejsce przed jego planowaną wizytą w Chinach, co stanowi polityczny sygnał, że Niemcy poszukują alternatywnych wobec tego państwa partnerów gospodarczych. Wpisuje się także w proces stopniowego osłabiania relacji indyjsko-rosyjskich na rzecz zbliżenia Indii z UE.

O stosunkach indyjsko-rosyjskich pisali Patryk Kugiel i Jakub Benedyczak

Wywiad Mai Sandu budzi ducha unirei

Prezydent Mołdawii Maia Sandu w wywiadzie udzielonym 11 stycznia br. brytyjskim mediom niespodziewanie stwierdziła, że w ewentualnym referendum zagłosowałaby za zjednoczeniem z Rumunią. **Prorosyjskie środowiska wykorzystują to, aby zdyskredytować integrację kraju z Unią Europejską.**

Rumunia uznaje Mołdawię za drugie rumuńskie państwo narodowe, a unirea, czyli idea zjednoczenia – choć nierealistyczna – jest stale obecna w debacie publicznej obu krajów. Jej realizacji żąda największa rumuńska partia opozycyjna (prowadząca obecnie w sondażach) – nacjonalistyczny Sojusz na rzecz Jedności Rumunów (AUR). Pozostałe główne ugrupowania oraz prezydent Nicușor Dan nie wykluczają unirei, ale podkreślają, że optymalną jej formą będzie przystąpienie Mołdawii do UE, co przyniesie likwidację barier między brzegami granicznego Prutu. Większość mieszkańców Mołdawii jest sceptyczna wobec zjednoczenia – wg sondażu WatchDog z września 2025 r. chciałoby go 33%, a 49% byłoby przeciw. Spośród partii otwarcie unionistycznych w wyborach z września 2025 r. do Parlamentu Mołdawii weszła jedynie Demokracja w Domu z 6% głosów. Sandu i rządząca proeuropejska prezydencka Partia Działania i Solidarności unikała dotychczas deklaracji w tej sprawie. Mimo to środowiska prorosyjskie – w tym największa na opozycji Partia Socjalistów byłego prezydenta Igora Dodona – straszą społeczeństwo, że hasła integracji z UE służą rządowi do ukrycia działań na rzecz zjednoczenia, zaś sama Sandu dąży do niego w nadziei, że zostanie w przyszłości prezydentem Wielkiej Rumunii.

O wyjątkowości stosunków rumuńsko-mołdawskich pisał Jakub Pieńkowski